

Esperanto jest moim przeznaczeniem



Czy są wśród was esperantysty? – zapytała nas nauczycielka lingwistyki. Dwadzieścia par zakłopotanych oczu spojrzało na nią. Po krótkim wyjaśnieniu czym jest język międzynarodowy wszyscy w grupie zaczęli ziewać. Wszyscy oprócz mnie – wówczas 20-letniego studenta Uniwersytetu Pedagogicznego w dalekim Chabarowsku. Kilka dni później nauczycielka podarowała mi stary radziecki podręcznik esperanta. Jej ojciec zamierzał wyrzucić go z innymi śmieciami, lecz ona w ostatniej chwili go powstrzymała.

„Masz szczęście” – powiedziała mi, czyniąc tym samym aluzję, że jest to moje przeznaczenie.

Tak rozpoczęła się moja zielona podróż, która kilka lat później zaprowadziła mnie do Białegostoku. W listopadzie 2018 r. przyjechałem do miasta urodzin Zamenhofa, by pracować jako wolontariusz w ramach projektu Glocal (Erasmus+) w Białostockim Towarzystwie Esperantystów. Do moich zadań należy między innymi nauczanie esperanta, współpraca z Centrum im. Ludwika Zamenhofa i biblioteką esperancką Esperanto-Libraro, organizowanie spotkań w Białostockiej Kawiarni Językowej i pomoc przy wszystkich wydarzeniach związanych z esperantem. Projekt potrwa do końca czerwca.

Śladami Zamenhofa

Moim zdaniem Białystok zajmuje ważne miejsce w sercach wszystkich esperantystów. Spacerując ulicami, po których kiedyś chodził sam Zamenhof oraz czując wielokulturowość regionu, wyobrażam sobie często nastrój panujący w mieście przed laty. W wyobraźni towarzyszę młodemu Ludwikowi w drodze do jego szkoły ulicami, na których ludzie mówią po polsku, rosyjsku, w jidysz. Języki te zaczynają

mieszać się w mojej głowie i wydaje się, że nagle straganiarze, robotnicy i zwykli przechodnie zaczynają mówić w jednym języku, w pełni rozumiejąc jeden drugiego.

Pacifiko i Espero

Chociaż nigdy nie byłem działaczem ruchu esperanckiego, zainteresowała mnie historia wykorzystania języka międzynarodowego w moim regionie. Pierwsi esperantysty pojawili się na tzw. Rosyjskim Dalekim Wschodzie już pod koniec XIX w. Wtedy we Władystoku założono klub esperancki „Pacifiko”, zresztą działający do dziś. W latach 20. XX w. również Chabarowsk mógł się pochwalić klubem esperantystów, noszącym nazwę „Espero”. Niestety, działalność na rzecz esperanta w regionie prowadzi dziś jedynie kilka pojedynczych osób, mieszkających w różnych miastach i wsicach.

Esperanto jest moim przeznaczeniem

Symboliczne jest to, że kilka dni przed moim wyjazdem do Polski przypadkiem spotkałem nauczycielkę, dzięki której zostałem esperantystą. Podziękowałem jej i powiedziałem, że miała rację. „Ale w jakiej sprawie?” – spytała zaskoczona. „Esperanto jest moim przeznaczeniem” – uśmiechając się odpowiedziałem.

O Boticário - znaczy aptekarz, arbo – to drzewo

Arbo - to męska woda kolońska stworzona i opracowana przez firmę kosmetyczną O Boticário w roku 2012 z myślą o żądnych przygód i zmotywowanych mężczyznach, którzy traktują naturę jako główną inspirację życia. Zapach z nutą liści pomarańczy, geranium, mięty, mandarynki i grejfruta.

Opakowanie 100 ml kosztuje około 40 dolarów. Jest też Arbo Ocean – aromatyczne perfumy dla mężczyzn zostały wprowadzone na rynek w roku 2016. Główną nutą zapachu jest drzewo i bursztyn.

Arbo, znaczy drzewo

Także w języku portugalskim arbo – to drzewo. Ciekawa jest historia powstania firmy Boticario. 22 marca 1977 r. apteka założona przez Miquela Krigsnera w samym centrum Kurytyby (Brazylia) przyjęła pierwszych klientów. W tej aptece leki wytwarzane były ręcznie, na zamówienie. To nie była zwykła apteka. Posiadała restaurację, w któ-

rej można było wypić kawę, przeczytać czasopisma i poczekać na przygotowywane leki.

Takie rozwiązanie spodobało się klientom i chętnie tu przychodzili. Wykorzy-



stał to właściciel, który wprowadził do sprzedaży nowe produkty: kremy nawilżają-

ce, szampon, płyny do kąpieli na bazie wodorostów. Wszystkie pod marką Boticario i cieszą się do dziś uznaniem.

Najpierw był mikser

Co ciekawe, produkty Krigsner te wytwarzał w aptece wykorzystując mikser, który otrzymała jego siostra w prezencie ślubnym. Już w 1976 roku sytuacja firmy była tak dobra, że powstaje sklep z kosmetykami na lotnisku w Kurytybie. W ciągu kilku lat mała apteka stała się początkiem sieci ponad 3600 sklepów w Brazylii i 600 w innych krajach.

Marka Boticario stała się ulubioną marką Portugalczyków. Pierwsza ekskluzywna perfumeria powstała w centrum handlowym Amoreiras. Dzisiaj Boticario ma w Portugalii 50 takich perfumerii i ponad 200 tysięcy fanów na FB.

Boticario a Esperanto

Czy nazwa arbo ma jakkolwiek związek z esperantem? Nie wiadomo. Może to tylko szczęśliwy zbieg okoliczności ale fakt faktem, że nazwa perfum i firma Boticario znane są na całym świecie, także esperantystom.

(Foto: amazon.com)